KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela. Dnia 10 (22) Sierpnia.— Rok 1852. № 221. Jutro, Śgo Filipa Benicjusza.

Jak w mieście naszem tak i po prowincji, wszędzie pod przewodnictwem Kapłanów, korzą się wierni w przybytkach PANA ZASTĘPÓW, aby wyjednać oddalenie grasującej choroby. Między wielu innemi, odprawiano w tym duchu Nabożeństwo w mieście *Wieluniu*. Czcigodny Proboszcz tameczny, W.JX. Kanonik *Lenkiewicz*, na czele blisko całej do kilku tysięcy liczącej Parafji, po odprawionej Mszy Ś. w Kościele swym Parafjalnym, w dzień Śgo Rocha, wielkiego Patrona od morowej zarazy, udał się w processjonalnym pochodzie do starożytnego w tem mieście Kościoła XX. *Augustjanów*, słynnego obrazem cudownym BOGA-RODZICY N. MARJI PANNY *Pocieszenia* i Śgo Rocha, poprzedzony będąc Krzyżem Ś. i Obrazami ŚŚ. Pańskich. Na wstępie do Kościoła cały ten pobożny orszak z wszelkiego stanu i wieku Wiernych złożony, i cały Kościół obejmujący, przyjętym został uroczyście przez Zgromadzenie XX. *Augustjanów* miejscowych; poczem W. JX. Zygmunt *Wołek*, Prowincjał XX. *Augustjanów* w Królestwie, bawiący tam czasowo, odśpiewał solenną Wotywę przed Ołtarzem Patrona od morowej zarazy Ś. Rocha; po ukończeniu której, przemówił zarazem do Zgromadzonych, zachęcając ich, aby błagali wraz z Sługami Ołtarza, Majestat BOZKI, o zachowanie tak miasta ich, jako też wszystkich mieszkańców kraju od nagłej i niespodziewanej śmierci; a odśpiewawszy Litanję przed Obrazem MATKI BOZKIEJ *Pocieszenia*, i ową wzniosłą Antyfonę *Pod* Twoję *Obronę*, wraz z modlitwami stosownemi, odprowadził cały ten poczet Wiernych po-za mury Klasztoru, który powrócił pod przewodnictwem czcigodnego, swego Pasterza W. JX. Kanonika *Lenkiewicza*, przy śpiewach religijnych, do Kościoła parafjalnego, dokończając swych modłów przez odśpiewanie Hymnu ŚWIĘTY BOŻE!

JO. Xiążę Warszawski, Namiestnik Królestwa, wczoraj wyjechał do *Skierniewic*.

Rada Administracyjna Królestwa postanowiła co następuje: Walenty *Dobrowolski*, w r. 1830 za granicę zbiegły i tam przebywający, za wygnańca z kraju uznany, ulega karze konfiskaty majątku, bąć już zasekwestrowanego, bąć następnie jeszcze wykryć się mającego, a to wedle prawideł, postanowieniem z d. 2 (14) Kwietnia r. 1835 wskazanych. Tytuły własności dóbr nieruchomych, tudzież kapitałów i praw hipotecznych, należących do Walentego *Dobrowolskiego*, winny być na mocy niniejszego postanowienia we właściwych xięgach wieczystych na imie Skarbu Królestwa przepisane.

Dokończenie postanowienia Rady Administracyjnej co do *przymuszonego wywłaszczenia.— Rozdział IV. O zajęciu własności należącej do Instytutów i Gmin.* Art: 38. Instytutom i Gminom służy prawo żądania detaxacji przez biegłych przysięgłych, jeżeliby na szacunku przez Władzę Rządową podanym nie poprzestawały. W tym celu przez podanie, do właściwego Rządu Gubernjalnego zanieść się mające, wskażą imiona, nazwiska, stan i zamieszkanie osób, na detaxatorów ze swej strony proponowanych. Art: 39. Rząd Gubernjalny, po zasięgnięciu uwag właściwego Wydziału lub Władzy, której zajęcie jest poruczone, czyli przeciw podanym na biegłych nie ma co do przytoczenia, decydować będzie ostatecznie w komplecie, dla Sądów Administracyjnych przepisanym, spory co do wyboru biegłych zajść mogące, stosując się do art: 308, 309, 310 K. P. Sądowego. Art: 40. Detaxacja odbywać się powinna w obecności delegowanych Urzędników: Administracyjnego i Sądowego, z zastosowaniem się do przepisu, w art: 19 wyżej zamieszczonego. Art: 41. Rząd Gubernjalny decydować będzie, mocą ostatniej Instancji, spory co do taxy przedmiotów, do naprawy dróg i ubezpieczenia brzegów rzek potrzebnych, tudzież ceny użytków za czasowe zajęcie nieruchomości, jeżeli szacunek żądany nie przenosi 150 rsr. W sprawach wyższego przedmiotu służy stronom prawo odwołania się do decyzji Komissji Rządowych, które stosownie do przepisu artykułu następnego, ostatecznie decydować będą. Art: 42. Spory dotyczące szacunku nieruchomości, tudzież spory z odwołania się stron od decyzji Rządu Gubernjalnego, na zasadzie art: 41 przychodzące, decydowane być powinny na drodze przepisanej postanowieniem Namiestnika Królewskiego z d. 18 Lipca 1818 r., z tą różnicą, że zamiast opinji Prokuratorji, żądaną być ma opinja właściwego Wydziału Technicznego, to jest Zarządu XIIIgo Okręgu Komunikacji, w przedmiotach dotyczących Komunikacji; Rady Budowniczej, gdy będzie szło o szacunek budowl; Wydziału Dóbr przy Komissji Rządowej Przychodów i Skarbu, gdy będzie szło o szacunek dóbr, gruntów albo lasów. Art: 43. Przepisy art: 6, 7, 9, 15, 16, 17, 19, 23, 24, 27, zachowane być powinny przy zajmowaniu własności Instytutowej i do Gmin należącej. — *Przepis przemijający*. Art: 44. Z dniem ogłoszenia niniejszej Ustawy przestają obowiązywać: Prawo z r. 1820, wraz z postanowieniem Rady Administracyjnej z d. 27 Września (9 Paźdz:) 1840 r. i 10 (22) Stycznia 1845 r., dotyczące zajmowania własności dla użytku publicznego.

Prokurator Królewski przy Trybunale Cyw: Gub: Warszawskiej w Warszawie, zawiadomił, iż Konstanty *Mierzejewski*, Woźny przy Trybunale tutejszym, decyzją Trybunału Cywilnego w *Warszawie*, d. 1/13 Maja r. b. wydaną, na dni 15, licząc od dnia dzisiejszego, w urzędowaniu zawieszony został; przez czas przeto ten, czynności do urzędu woźnego przywiązanych, wykonywać niemoże.

Onegdaj na posiedzeniu publicznem Władz Towarzystwa Kredyto: Ziems:, Dyrekcja Główna Towarzystwa, zdawała sprawę z czynności swoich w półroczu pierwszem r. b. Posiedzenie to zagaił JW. Radca Tajny *Tymowski*, Prezes Banku *Polskiego*, w zastępstwie JW. Dyrektora Głównego Prezydującego w Komissji R. P. i Skarbu. Następnie JW. Ignacy *Józefowicz*, Radca Dyrekcji Głównej, Zastępujący Prezesa Dyrekcji, zaprosił jednego z Członków Instytucji, do odczytania szczegółowego sprawozdania, które drukiem ogłoszone zostało.

Wślad za troskliwością Opiekuńczego Rządu, który ciągle przedsiębierze środki ochronne, przeciw panującej epidemji, w ślad za energicznemi środkami władzy Gubernjalnej, *Lubelskie* Tow: Dobroczynności postanowiło wydawać ze swoich funduszów codziennie obiady dla najbiedniejszych mieszkańców *Lublina*. W tym celu wybrano z Członków Towarzystwa komitet pod przewodnictwem JW. Radcy St: *Kuczyńskiego*, b. Prezesa Tryb: Cyw: w *Siedlcach*, i temu szafunek rzeczonych obiadów poruczono. Zaledwie rozeszła się wieść o tak szlachetnym zamiarze, wnet dobroczynne serca spieszą z pomocą Towarzystwu, i każdy zamożniejszy ochoczo niesie ofiarę na posiłek, który ma zasłonić biednego brata od nędzy i straszliwej choroby. W przeciągu dwóch dni, następujące złożono ofiary: Resursa *Lubelska*, ofiarowała rs. 150; znakomita Dama bezimiennie fundusz na 20 obiadów codzień przez cały miesiąc; WW. *Mincel*, rozmaitych artykułów wartości rs. 20, *Bełczykiewicz*, herbaty fun: 5, cukru głów 2, i obiadów 300, *Fritsch* Obywatel rs. 30, W. JX. *Stawiński* Prokurator Kapituły rs. 10, *Hoene* rs. 10, *Zaszczyński* rs. 10, L. *Rejner* rs. 15, *Bochyński* rs. 6, *Kulig* rs. 3, *Lubecki* Prokurator Sądu Krym: rs. 1, W. JX. *Szeliga*, Prowincjał XX. *Dominikanów* mięsa fun: 100, i 2 korce krup, *Hincz* Administrator dochodów konsumpcyjnych wódki gorzkiej garncy 10, *Czerwiński* Kassjer rs. 3, *Koźmian* z *Wierzchowisk* 2 sągi drzewa, *Waręski* Aptekarz dla starozakonnych rs. 10, *Lichtenfeld* dzierżawca podatku koszernego, uwolnił od opłaty rzeczonego podatku mięso na potrzeby szpitalne kupowane; Klemens *Otto* Obywatel rs. 10, A. *Semadéni* rs. 5, Bezimiennie rs. 1, *Milżecki* Patron obiadów 200. Prócz tego Gmina starozakonnych ofiarowała się złożyć dla swoich współwyznawców rs. 1,800, i już 600 rs. na cel powyższy wniosła. Z tych darów dobroczynnych już przeszło 150 Chrześcjan i przeszło 250 starozakonnych korzysta, i codziennie oprócz obiadu z 2ch potraw złożonego, otrzymuje stosowny posiłek z rana. Oby Wszechmocny STWÓRCA nagrodził wszystkie wspaniałe serca! które z ofiarami dla biednych tak skwapliwie pospieszają.

Na trzech-letnie wydzierżawienie dochodu biletowego od obcych starozakonnych, na czasowy pobyt do *Warszawy* przybywających, od d. 22 Gru: (1 Sty:) 1852/3 do d. 19/31 Grud: 1855 r. trwać mające, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu m. *Warszawy*, d. 21 Sierp: (2 Wrze:) r. b. o godz: 12tej w południe, licytacja in plus od praetium na rs. 43,010 rocznie oznaczonego. Bliższe warunki mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, codziennie, wyjąwszy Świąt, od godz: 8ej z rana do 3ej z południa.

JW. Jenerał-Lejtnant *Stahl von Holstein*, wraz z Małżonką, przybył z *Wiednia* do *Warszawy*.

Felix *Sarnowski*, Urzędnik, przeżywszy lat 36, po ciężkiej słabości, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj życie zakończył. Pozostała Żona wraz z Synem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 5tej po południu, z pod Nru 473 lit: A, przy ulicy *Senatorskiej*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

Jutro o godz: 10ej z rana w Kościele XX. *Dominikanów*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za pokój duszy ś. p. Julji z Sonnenbergów *Trzepińskiej;* na które w ciężkim pogrążony smutku Mąż, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Judyta z Sakowskich *Sitkiewicz*, Wdowa, Obywatelka, przeżywszy lat 64, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj zakończyła życie. Pozostałe Dzieci i Wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok Jej, dziś o godz: 3ej po południu, z domu N° 2546 przy ulicy *Rybaki*, na smętarz Powązkowski odbyć się mające.

Antonina z Zochowskich *Markowska*, Wdowa, lat 93, w dniu 18 b. m. zmarła. Pozostałe Wnuki i Prawnuki, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo, w dniu 25 b. m. (we Środę) o godz: 10½ z rana, w Kościele XX. *Kapucynów* odbyć się mające.

Andrzej *Sadowski*, Naczelnik Stołu w Komissji Kwaterniczej m. *Warszawy*, przeżywszy lat 52, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj życie zakończył. Pozostali Koledzy, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, z pod Nru 473*a* przy ulicy *Senatorskiej*, jutro o godz: 10tej z rana, na smętarz *Powązkowski*.

Ś. p. Szymon *Kopecki*, Tapicer, w wieku lat 34, onegdaj zakończył życie. Stroskana Żona z 2giem dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok jego, dziś o godz: 4 z południa, z domu Nr 1310 przy ulicy *Nowy-Świat* na smę: *Powązkowski*.

Onegdaj, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, zakończyła życie ś. p. Marjanna z Tarnasiewiczów 1go ślubu *Siwińska*, 2go *Hauer*. Exportacja zwłok Jej nastąpi dziś o godzinie 5tej po południu, z domu N° 473 *a*, na smętarz *Powązkowski*.

Piotr *Nawrocki*, Kleryk Zgromadzenia XX. *Missjonarzy*, przeżywszy lat 20, zakończył życie. Wczoraj zwłoki Jego spoczęły na smętarzu *Powązkowskim*.

Ferdynand *Groth*, Mechanik, wczoraj zakończył życie. Pozostała Wdowa, zaprasza Przyjaciół na wyprowadzenie zwłok Jego, dziś o godz: 6tej po południu z Kaplicy Szpitala Ewangelickiego przy ulicy Karmelickiej, na smętarz tegoż wyznania.

(A.n.) Drugi tydzień upływa, jak odprowadzono zwłoki, na miejsce wiecznego spoczynku, ś. p. Kazimierza *Kockiego*, Assesora Kollegjalnego, Rewizora Pomiarów przy Komisji Rzą: Prz: i Skarbu; drugi tydzień, jak zo-

stawił, osierocił, kółko familijne i grono Przyjaciół. Czas ten jakże okropnym się zdaje Tobie pozostała Żono, i jedyna Córko po najlepszym Mężu i Ojcu, i nam którym na zawsze nie wygasłą o sobie pamięć pozostawił. Pióro nie jest zdolnem określić Jego szlachetnych przymiotów duszy; Jego trzeba było znać koniecznie. To życie Jego pełne cnót, pełne poświęceń dla przyjaciół, dla ludzkości, tak prędko dla nas zgasło. To błogie z Niem pożycie jak sen uleciało; a ta ziemia co była wielką pracownią dla Niego, stała się i wielkim grobem zarazem. Ty osierocona Małżonko! wraz z jedyną pozostałą córką, jakkolwiek żal po stracie córki i męża, może nad Twe siły, lecz pociesz się, współczuciem Twojem wszyscy są przejęci, bo pamięć o nim żywo tkwi nam w sercach, Jego sam Pan BÓG powołał do siebie, i my się wszyscy jeszcze zobaczymy; a teraz Pokój Jego duszy! — *A. K.*

(A. n.) D. 1 b. m., Teofil *Pulawski*, lat 14 mający, uczeń Gimnazjum *Płockiego*, życie zakończył w *Ciechocinku*, gdzie bawił na kuracji. Śmierć tego młodzieńca pełnego nadziei, nader jest dotkliwą nietylko dla familji, ale i dla tych co go bliżej znali; rzadkich bowiem byłto przymiotów i rzadkich zdolności w naukach uczeń; dla tego też tak w szkole prywatnej, jako też pierwszej i drugiej klassie, z których z nagrodami i pochwałami wychodził, ster prowadził pomiędzy kolegami. Pokój Twej czystej duszy kochany *Teofilu*, niechaj będzie na wieki.— *K.*

(Art. nad.) Jeżeli kto zasłużył na piękne pośmiertne wspomnienie, to bezwątpienia ś. p. Karol *Kożuchowski*, Sztabs-Kapitan CESARSKIEGO Korpusu Inżenierów XIII Okręgu Kommunikacji, z Stacji *Młociny*, zmarły po nieuleczonej chorobie dnia 5 b. m., w wieku lat 60. Całe prawie swoje życie poświęcił usłudze krajowej; zaledwie młodzieniec już w r. 1806 wszedł jako ochotnik w ciężki zawód służby wojskowej do formującego się podówczas wojska *Polskiego*, i zniósł wszelkie trudy zaciętych walk ówczesnych, a że nie był w nich pośledním, dowodzi tego pozyskany na polu chwały Krzyż Wojskowy. O ile zaś jako prawy Żołnierz był nieulękniony w boju, o tyle w domowem pożyciu łagodny, przywiązany do zbytku jako Ojciec, szczery, życzliwy z poświęceniem wszystkiego jako Przyjaciel, a sprawiedliwy i pobłażający swym podwładnym jako Zwierzchnik. Lecz pocóż mi wyliczać wszelkie Twoje cnoty zacny *Karolu!* opisać je dla obcych, pióro moje niezdolne, a ci którzy Cię znali, oddadzą Ci cześć za tem pierwszem hasłem, uronią łzę prawdziwej boleści nad stratą niepowetowanego Przyjaciela, i zaniosą wraz ze mną modły do STWÓRCY wszechświata o wieczny pokój Twej duszy, pociechę i opiekę Twych osieroconych dzieci.— Mikołaj *M.*

(A. n.) D. 30 z. m., to jest w dni 8 po śmierci Oktawjana *Rybickiego*, który jako Lekarz Szpitala Powiatowego i Członek Rady Opiekuńczej w *Sieradzu*, padł ofiarą poświęcenia się swego w czasie teraźniejszej epidemji, uległa w *Sieradzu* tejże samej chorobie czcigodna Matka jego, Wiktorja z Kopytowskch *Rybicka*, Wdowa po Wiktorynie *Rybickim*, Fizyku b. Wojewódz: *Płockiego*. Wyższem pojęciem o obowiązkach Matki i Obywatelki, wykształciwszy 2 Synów i 3 Córki, zacna ta osoba, poświęciła się całkiem dobru cierpiącej ludzkości. Jak dawniej w *Płocku*, tak później w *Łasku* i *Sieradzu*, dom jej otwarty był dla wszystkich potrzebujących rady, wsparcia, nauki, pomocy. Wzniosłość jej duszy, moc charakteru, obszerność wiadomości, i niewyczerpana dobroć serca, nadały jej miejsce w szczupłem gronie tych rzadkich osób, które nie żyjąc dla siebie, ale całkiem wylane dla dobra drugich, stają się dla współczesnych i potomnych wzorem, dla kraju zaszczytem. Śmierć męża i 2ch córek, a świeżo utrata syna, srodze dotknęły jej zbolałe serce. Teraz wiekuiście szczęśliwa. O takich to bowiem prawdziwych Chrześciankach, mówią słowa Zbawiciela: »Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, otrzymajcie Królestwo wam zgotowane od założenia świata. Albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść; pragnąłem, a napoiliście mię; byłem gościem, a przyjęliście mię; nagim, a przyodzialiście mię; chorym, a nawiedziliście mię.” **

JW. Hr: Alexandra *Potocka*, ofiarować raczyła rubli sr. 150, na obiady dla biednych w Instytucie War: Tow: Dobroczynności wydawane; Członek tegoż Towarzystwa W. Salwjan *Jakubowski*, nadesłał 200 funtów cukru do herbaty dla ubogich; a W. *Jezierski*, 156 bułek. Warszaws: Tow: Dobroczynności, za dary te oświadcza uprzejme podziękowanie.

Dnia 20 z. m. o godzinie 4tej z południa, w dobrach *Korytnica* w Pcie *Siedleckim*, Gub: *Lubelskiej*, odbył się obrzęd zaślubin Panny Zofji *Sobieskiej*, Córki WW. Ignacego *Sobieskiego* i Marjanny z Zalewskich Małżonków, Dziedziców tychże dóbr; z W. Józefem *Komirowskim*, Dziedzicem dóbr *Sielce* i *Wąsewo* w Gub: *Płockiej* położonych. Dawał błogosławieństwo W. JX. Kanonik Ignacy *Imielita*, Proboszcz tamtejszej Parafji. Do ślubu prowadzili Pannę młodą WW. Maxymiljan *Sobieski* i Teodor *Kuszell*, Jej bracia; od ślubu zaś, WW. Wacław *Popiel* i Józef *Hornowski*, Przyjaciele i Sąsiedzi. Pana młodego prowadziły WW. Janowa z Czarnowskich *Sobieska* i Juljanowa z Kuszlów *Czarnowska*. Po akcie ślubnym Państwo młodzi wyjechali do dóbr swoich w Gub: *Płocką*.

Ciągłe przy końcu tygodnia wykazy o stanie panującej *epidemji*, przedstawiły nam coraz więcej pocieszające wypadki, dowodzące stopniowego zmniejszania się *cholery*. Rapport zaś wczorajszy czyli *Sobotni*, jeszcze więcej wzmocnił w tym względzie nadzieje nasze. Idzie więc o to, aby i początek bieżącego tygodnia, nie przebrał zwyczajem swym miary, i jeżeli już nie zmniejszył, to przynajmniej w poprzednim stanie i ilości, utrzymał składane wykazy. Dla tego też przypominamy o dzisiejszej *Niedzieli*, i o tem wszystkiem, czego jak najmocniej unikać należy, dla uchronienia się od *cholery*. Mamy tu na względzie przechadzki i wycieczki zamiejskie, na których jak najmocniej strzedz się należy wszelkich nadużyć w pokarmach, a następnie przeziębień. Gdyby kto jak najstaranniej badał wszystkie szczegóły, dotyczące tej nieszczęsnej *epidemji*, nie czyniłyby nam pewno zarzutu, o zbyteczne p wstawanie

(*)

na używanie owoców. Na dowód tego, przytoczymy małe, jak się zdaje spostrzeżenie na pozór, a tymczasem arcy-ważne w gruncie. Oto w jednym z prywatnych domów na *Lesznie*, dano *kanarkowi* pokrajaną *gruszkę*; ptaszek spożył podany mu pokarm, a w kilka godzin, ten sam ptaszyna już nie żył. Przy ulicy zaś *Podwal*, inny znowu wypadek zwrócił naszą uwagę. Zebrany w ogrodzie *agrest*, by się nie zmarnował, zamierzono dać *kurom*. Z radośnem gdakaniem, *kokosze* pochłonęły owoc, a następnie wszystkie co do jednej zdechły. Jeżeli te dwa wypadki, nie trafią jeszcze do przekonania o szkodliwości owoców, cóż jeszcze więcej możnaby przytoczyć na poparcie twierdzenia naszego? Dziś więc szczególniej, postanowiliśmy przypomnieć o takowych, gdyż po-za miastem, gdzie nie jeden się znajdzie, i owoc tańszy i do nabycia łatwiejszy. Gdyby od początku naszych rad słuchano, czyżby epidemja mogła się tak rozwinąć? ale że do dobrego nigdy nie jest za późno, przeto i teraz korzystajmy z doświadczenia, a da BÓG, że z upływem ostatnich dni miesiąca, *zniknie cholera*, czego imieniem całego miasta życzymy od serca.

Nieulega wątpliwości, że mieszkania i efekta po cholerycznych, równie jak po cierpiących gorączkowe i inne słabości, będąc używane bez należytego oczyszczenia, stać się mogą szkodliwemi dla zdrowia. Dla zapobieżenia smutnym następstwom jakie z tego powodu wyniknąćby mogły, podaje się do wiadomości, że mieszkania zajmowane przez cholerycznych, szczególnie zaś zmarłych z tej choroby, nieodmiennie należy odświeżyć przez wymycie podłóg, oczyszczenie ścian i sufitów, i nakadzania onych przy zamkniętych drzwiach, i oknach, potem zaś przewietrzać najmniej przez dni trzy; odzienie z tychże chorych przed użyciem, wywieszać dla przewietrzania, bieliznę oczyszczać przez wypranie, słomę zaś, włos lub pierze znajdujące się w siennikach, materacach, poduszkach spalić. Dopilnowanie tego poleconem zostało Policji Wykonawczej.

»Miałem też po co przybyć do *Warszawy*," tak zaczyna list, jeden z Czytelników naszych, który to list, przez wzgląd na cierpienia Autora, zamieszczamy dosłownie. »Toć przecie wolałbym w kniei na polowaniu, uganiając się za *jeleniem* lub *dzikiem*, utracić oko, a nie w śród dnia jasnego na ulicach miasta. A jednak tak było P. *Redaktorze*. Wiem, że nie z wielką chęcią przyjmiesz moją skargę, bo ta, stawię zakład że wymierzoną zostanie przeciw jednej z szanownych jak to mówisz Czytelniczek Twoich, ale też właśnie dla tego samego, zanoszę ją na złość do Ciebie. Było to w samo południe na *Miodowej* ulicy, kiedy zapatrzywszy się na ową *kaczkę* na *angielskim* czy *francuzkim* rożenku, będącą w oknie P. J. *Pika* Optyka, i na tyle innych mianowicie elektrycznych przyrządów, bo od 8 Lipca r. b. czuję ogromny pociąg do elektryczności, uderzony zostałem w oko, tak potężnie, że myślałem iż się z niem pożegnam na wieki. Kiedym przyszedł do siebie, usłyszałem głos cienki, podobny do tych jakie wydają zwykle srebrne dzwonki, który mnie przepraszał za uderzenie mnie końcem *parasolika*. Wszystko to ładne pomyślałem sobie, bo i owa dama zmięszana mym przestrachem, była także ładną, ale moje oko?.. na które jeszcze w tej chwili przykładam z zimną wodą płatki; »Jeszcze raz przepraszam," powtórzyła piękność i znikła! Długo jeszcze sam jeden pozostałem na miejscu, nie wiedząc o co się gniewać, czy o to, żem omało nie postradał oka, czy też o to, żem ją stracił z oczu na zawsze? Dotąd jeszcze ta sama myśl chodzi mi po głowie, i pomimo upływu dość znacznego czasu, od owego nieszczęsnego czy szczęsnego wypadku, nie jestem zdecydowany o co się rozgniewać? Aby jednak choć chwilowo ulżyć niepokojom, postanowiłem wygadać się przed Tobą; wiem, że nie zdradzisz mojej tajemnicy, a mnie tym czasem co lżej, to lżej będzie. Dziś jest Niedziela, i po raz pierwszy bez pomocy płatka wyjdę na ulicę; może w *Ogrodzie*, może w *Dolinie* spotkam się znowu z tym parasolikiem, a jeżeli mi dochowasz sekretu i nie roztrąbisz o mojem zdarzeniu przez swego *Kurjera*, to Ci i o dalszych następstwach spotkania doniosę." *W.* (Nie zdradzamy tajemnicy, bo artykuł ten mieści się tylko w tym jednym exemplarzu, który właśnie jest w ręku nieznajomego nam Autora).

Z naszych nasionek, które spadły z burzą, nic się nie wykryło; ale ciekawe są nader ziarna, mające kształt już to *soczewicy*, już *groszku*, już wreszcie *owsa* podłużnego, a które spadły dnia 31go z. m. o godz: 4tej z południa, w *Brzozdowcach* i *Czartorji*, w Obwodzie *Brzezańskim* w *Galicji*. Pod łupką tych ziarnek, które wsiąkając w ziemię, wypuszczały korzonki, znajdowała się massa smaku kartofli. Ludzie nazbierali ziarn tych w obrusy, płótna i prześcieradła, potem gotowali, i znaleźli także smak podobny kartoflom. Sądzono z początku, że to była *manna*, ale później okazało się, że to jakaś cebulkowa roślina. Próbki tych ziarn przesłane zostały do urzędu obwodowego, a następnie ulegną zapewnie naukowemu rozbiorowi.

Wczoraj, mnóstwo przechodniów zatrzymywało się przed Apteką P. Radcy *Heinrich*, przy ulicy *Wierzbowej*, gdzie znani ze swojej sztuki ogrodnicy Bracia *Bardet*, zajmujący się utrzymywaniem ogrodu Hr: Ordynata *Zamoyskiego*, nadesłali znaczną już ilość osobliwości, zasługujących na zwrócenie powszechnej uwagi. Z osobliwości tych były: *Magnolja rotundifolia; Lilium lancifolium roseum et album; Plumbago coerulea;* i *Pomme belle du Havre*. Najszczególniejszem jednak zjawiskiem z tych kwiatów, jest bezwątpienia *Magnolia rotundifolia*, której kwiat biały kwitnący, dochodzi wielkości główki kapuścianej, i ma nadzwyczaj przyjemny zapach. Inne kwiaty odznaczają się również osobliwością, tak pod względem piękności, jako i woni. Radzimy przeto miłośnikom ogrodnictwa, rzucić na to okiem, a pewno między innemi, zadziwi ich owoc czyli *jabłko*, tak zwane *Pomme belle du Havre*, które w doniczce, i to na małej gałązce, doszło i znakomitej wielkości, i zupełnego rozwinięcia owocu.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera*: Od T. B. kop. 75, i od A. W. rs. 1, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ *Łaskawej* na Nowem-Mieście.— Od T. B. kop. 75 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ

wzniesionej przed Kościołem XX. *Reformatów.*— Od *Stefci* i *Karolci* rs. 3 dla sierot po cholerycznych. — Bezimiennie rs. 3 dla Posługaczy i Posługaczek przy cholerycznych w Koszarach *Sierakowskich.*— Złożono bezimiennie dla Przytułku Ubogich Parafji Ewangelickiej rs. 3, które wpłynęły wprost do Kassy tejże Instytucji.— Od W. K. rs. 15 dla Szpitala Ewangelickiego, i rs. 15 dla sierot po cholerycznych.

Wczoraj zachorowało na *cholerę* osób 216; wyzdrowiało 250; umarło 104; ogólna liczba pozostaje chorych 1179.

Wczoraj w Teatrze Wielkim, po raz pierwszy przedstawiono w języku *włoskim* Operę, z muzyką P. *Verdi*, p. t. *Atylla*. Rozszerzać się z pochwałami nad jej pięknością, byłoby zbytecznem, szczególniej dla tych, którzy znają tyle innych utworów tegoż Kompozytora, a które z takiem powodzeniem przedstawiane są na naszej scenie. Oddać tylko nam wypada najsumienniejszą sprawiedliwość, doskonałemu wykonaniu tego dzieła, przez cały skład Opery, a mianowicie przez Pannę *Vallési* i Pana *Dobrskiego*. Piękne te dwa talenta jaśniały tam najmocniej. Nowa dekoracja przedstawiająca *Wenecję*, jest pędzla P. Michała *Grońskiego*, i zasłużone zyskała pochwały. Operą dyrygował P. *Quatrini*. Po ukończeniu przywołani zostali: Panna *Vallési* 7-kroć, P. *Dobrski* 8-kroć, oraz PP. *Steller* i *Anconi* po 3-kroć.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich* płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy *żyta* rsr. 3 k. 36½, *pszenicy* rs. 4 kop. 63, *jęczmienia* rs. 2 k. 73½, *owsa* rs. 1 k. 89½, *siana* furę jednokonną od rs. 2 kop. 10 do rs. 3 k. 45, *siana* furę parokonną od rs. 3 k. 90 do rs. 5 k. 40, *słomy* furę zwyczajną od rs. 1 kop. 5 do rs. 1 k. 90, *kartofli* korzec kop. 94½, *okowity* garniec rs. 1 kop. 16½, *szumówki* garniec kop. 70.

Anglja.— Wiadomość o missji P. *Baring* do *Stanów Zjednoczonych* dla załatwienia dzisiejszego sporu, potwierdza się. Giełda dobrze tę wiadomość przyjęła.— W północnej *Anglji* utworzyło się także stowarzyszenie do obrony katolicyzmu.— Eskadra morza *Środziemnego*, krąży ciągle koło brzegów *Hiszpanji*.

Austrja.— Przeszło 60,000 ludzi zebrało się na ulicach *Wiednia* w czasie przyjazdu Cesarza. Łuk tryumfalny wzniesiony w tak zwanej *gwieździe Prateru*, uważają wszyscy za arcy-dzieło budowy podobnej; ma on 60 stóp wysokości, 78 długości, 32 szerokości; pod tym łukiem Magistrat stolicy, Cesarza przyjmował.—Wkrótce wyjdzie nowe prawo o stowarzyszeniach.— Garnizony *austrjackie* w niektórych miastach Państwa Kościelnego wzmocnionemi być mają.

Donoszą z *Krakowa*, że w dniu 15 b. m., jako w uroczystość Wniebowzięcia, obchodzoną z oktawą, w Kościele Archi-prezbyterjalnym N. MARJI PANNY w *Krakowie*, odbyła się uroczysta installacja nowego tegoż Kościoła i parafji Pasterza. Godność tę objął JW. JX. Jan *Kalisiewicz*, Dr S. Teologji, Kanonik h. Kollegjaty *Kieleckiej* i Kościoła Wszystkich Świętych w *Krakowie*, b. Proboszcz w *Jaworznie*, otrzymawszy od J. C. K. Apostolskiej Mości, jako Kollatora Kościoła Panny MARJI, prezentę na to Probostwo, opróżnione przez zgon ś. p. Xiędza *Stachowskiego*. Installacji dopełnił z delegacji JW. JX. Mateusza *Gładyszewicza*, Administratora Dyecezji *Krakowskiej*, JW. JX. Karol *Teliga*, Kanonik Katedralny *Krakowski*, Rektor Uniwersytetu *Jagiellońskiego*.

Francja. *Paryż 16 Sierp:*. — Wszystko się jeszcze zajmuje wczorajszą uroczystością, dzienniki o niej tylko piszą; wszystkie kolumny nią są zapełnione; w istocie jest pisać o czem, bo nieszczędzono i kosztów i starań, i pomysłów oryginalnych, ale niepogoda i deszcz prawie nieustający wszystkiemu przeszkodził. Uroczystość ta, składała się z Te Deum w Kościele Śtej Magdaleny, z błogosławieństwa sztandarów, przeglądu gwardji nar:, bitwy okrętów na *Sekwanie*, fajerwerku, illuminacji; onegdaj zaś były frej teatra. Na Te Deum przybyło mnóstwo dygnitarzy w wielkich mundurach, ale Kościół ledwo do połowy był pełen, albowiem wielu wezwanych urzędników nieprzyszło. Xżę Prezydent przed swem krzesłem miał klęcznik należący kiedyś do Cesarza *Napoleona*, z orłem i cesarskim diadematem, ale klęcznik ten stał na *gobelinie* z liljami *Burbonów* i z dewizą *Ludwika XIV*. Sztandary błogosławił Proboszcz *Daguery* które odnieśli chorążowie do batalionów; nastąpiła rewja, czyli przegląd, bo Prezydent tylko po dwa razy przejechał wzdłuż batalionów. Przegląd był zimny, wyjąwszy bataljony z okolic *Paryża*; odbył się bez krzyków, przyczyniał się do tego deszcz ulewny, który od rana nie ustał; gwardziści spieszyli się do domów, i zbyt paradnie nie wyglądali. Za to bitwa morska udała się dobrze, ale Prezydent nie był obecny; wszyscy oficerowie marynarki bawiący w *Paryżu* pomagali, by dać mieszkańcom wyobrażenie bitwy morskiej; odbyła się według programatu, strzałów działowych nie żałowano. Fajerwerk miał przechodzić wszystko co dotąd widziano, prochu użyto doń za 150,000 fr. Na placu *Concorde* urządzono dobrze zrobioną dekorację, przedstawiającą stary średniowieczny zamek wśród skał śniegiem pokrytych; wiatr który dął dzień prawie cały, bardzo chwiał owym zamkiem płóciennym, i zaszkodził wielce pirotechnicznemu efektowi wymyślonemu przez P. *Rugierri*, bo dym zasłaniał widok. Najciekawszą była apoteosa Cesarza, miała to być statua konna tak kolosalna, że but sam miał wysokości 7 stóp, ale nie piszą jak się to udało. Owa statua miała się pokazać jasna na czarnem tle, i czarna na jasnem. W ogóle jednak fajerwerk był cudowny. Illuminacja także z powodu deszczu i wiatru, wielkie szkody poniosła; nie można było pozapalać nawet wszystkich lamp. Najświetniejszą była illuminacja gazem kolumny *Vandome*, bardzo dowcipnie pomyślana, i wielki orzeł z 70,000 płomyków gazu na łuku tryumfalnym; wiatr też połamał i zniszczył mnóstwo przygotowań do illuminacji na placach. Bal przekupek nieprzyszedł do skutku; wiatr zerwał część dachu płóciennego, nie można go było naprawić bez niebezpieczeństwa dla robotników; rzecz więc odroczono do Wtorku. Damy bazarowe nie są

z tego zadowolone; bo nie mało wydały na toalety; jedna z nich delegowana do tańczenia kontredansa z Prezydentem, sprawiła sobie ubranie brylantowe, w kształcie orła, za 35,000 fr. (?) Przez cały dzień ulice wszystkie były zapełnione; obliczają na 500,000 zebranych dla oglądania rozmaitych ciekawości wieczora; z prowincji do 300,000 ludzi przybyło; koleje żelazne porobiły wyborne interesa. Prezydent wszędzie przyjmowany był dobrze. Porządek zachowano najzupełniejszy; policja kilku aresztowała za okrzyki: »Niech żyje Rzplita"; zdaje się, że jej polecono największą uprzejmość, bo widziano policjantów narażających się dla niesienia pomocy osobom, które w tłoku zasłabły. Gdyby pogoda sprzyjała, zdaniem wszystkich uroczystość z 15 przewyższyłaby wszystkie podobne w *Paryżu*.— *Monitor* nie ogłosił dotąd nazwisk osób ułaskawionych.— Arcy-Biskup *Paryża* wyjeżdża do *Niemiec* dla zwiedzenia tamecznych uniwersytetów. — Mówią znowu o zmianie Ministrów; P. *Pietrima* ma zostać Ministrem spraw wew: i policji, P. *Fould* skarbu, P. *Rouher* sprawiedliwości; P. *de Maupas*, ma otrzymać ambasadę.— Listy osób nowo-ozdobionych *legją honorową* nie zostały jeszcze w zupełności ogłoszone.

Hiszpania.— Kortezy zwołanemi być mają w końcu Października.— Ostatnia zmiana Ministrów dobre zrobiła wrażenie; nowy Minister spraw zagranicznych, jest mocnym stronnikiem *Anglji*. — Jesień tak wcześnie w tym roku czuć się dała w *Hiszpanji*, że Królowa wróci z *La Granja* do *Madrytu* w d. 28 Sierpnia; Królowa Matka nie przybędzie jak w Październiku; wprzód znajdować się będzie na inauguracji kolei żelaznej do *Logreneo*.

Turcja.— Depesza telegraficzna z *Stambułu* z daty 8 b. m. donosi, że W. Wezyr *Reszyd* Basza podał się do dymissji; na jego miejsce mianowano *Ali*-Baszę; *Fuad Effendi* ma zostać ministrem spraw zagranicznych.

Rozmaitości. — Jeden podróżny tak opisuje wewnętrzne urządzenie statku parowego *Hermann*, jednego z dwóch największych okrętów, jeżdżących regularnie między *Ameryką* i *Niemcami*. »Statek ten mieści w sobie 1,800 tons. Urządzenie nic nie pozostawia do życzenia. Znaczne zagłębienie się okrętu, nie dozwala mocnego jego kołysania, i ja sam na pełnem morzu wolny byłem od choroby morskiej, która mię na morzu *Czarnem* i *Śródziemnem* mocno trapiła. Obszerny i wygodny pomost z dwoma salonami, dozwala nawet w czasie niepogody używać świeżego powietrza. Wielki salon w pierwszej kajucie, nietylko jest znacznie większy, ale nadto wykwintniejszy, wspanialszy i wygodniejszy, niżeli na którymkolwiek z okrętów pływających po morzach *Europejskich* lub rzekach *Niemieckich*. Czterdzieści par mogłoby tam wygodnie tańczyć *walca* lub *polkę*, nie deptając się po nogach. Przepych doprowadzony tu jest bardzo daleko. Kobierce haftowane na posadzce, axamitne sofy i krzesła, zwierciadła i lampy wiszące, okna z malowaniami na szkle, które słabo tylko przepuszczają światło; na ścianach bogato złoconych, wiszą obrazy olejne widoków morskich; pułap stoi na pięknych rzezanych słupach z złoconemi nagłówkami, a nawet w pięknym pokoiku sypialnym z 2ma lub 3ma łóżkami, stół i mała axamitna sofa. Zawsze świeże kwiaty na stole, i kilkadziesiąt ptaków w klatkach świergocących. Dla przepędzenia czasu, gry wszelkiego rodzaju, a nawet fortepjan, a kiedy w sypialnym salonie kajuty, młoda i piękna żona Kapitana *Higgins*, śpiewała nam romanse, albo sławna *Alboni* i *Buffo Rovere*, który wraz z nami płynęli, w spokojnych wieczorach dawali nam koncerta, to łatwo można było zapomnieć, że nie w pudle drewnianem płynie się po bezdennym *Oceanie*, ale przeniesionym się jest do świetnych salonów *Paryża*. Przeciw temu zbytkowi kajuty, niebyśmy nie mieli do powiedzenia, ale raczej przeciw zbytkom *luxusowym* stołu. Podróżni pierwszej kajuty, zwoływani bywają cztery razy dziennie, i za każdym razem, wystrojona służba zastawia 16 do 20tu dań, t. j. 60 do 80 potraw. Siła trawienia *Witeliusza*, trudnąby tu miała do przebycia próbę. Wszystkie te opieprzone pszysmaki kuchni *angielskiej*, mocne i palące sosy, soczyste rostbefy, pasztety i ciężkie kremy, lody, owoce wszelkiego rodzaju, wybryki z obu półkuli świata w wielkim doborze. Świeże mleko do kawy i herbaty codziennie, a woda lub szampan nie inaczej jak z lodem. Pomimo tych wyszukanych przysmaków, współpodróżni nasi, *za-atlantyccy* republikanie, jeszcze grymasili, i nie ukrywali się z tem wcale, iż przyzwyczajeni są do lepszej jeszcze kuchni na okrętach *Baltic* i *Atlantic*. — Pewne małżeństwo spierało się z sobą o grzmoty. Małżonek dowodził że grzmiało, a połowica jego utrzymywała przeciwnie. Obecna temu służąca, poparła zdanie Pana, a gdy obrażona tem Pani spytała: »Jeżeli grzmiało, dla czegoż ja nie słyszałam?" »Bo Pani wyszła w tę porę z domu", odparła służąca.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Blumberg Hugo Ob: z Płocka nr 556; Bongard Jan Mechanik z Fryburga nr 634; Chery Margent Ludwika Oby: z Paryża nr 634; Lipski Konst:, i Mierzyński Hen: Oby: z Ciechocinka nr 570; Ronikier Rom: Hr. z Ciechocinka nr 570; Sierakowski Wacł: Oby: z Chełmicy nr nr 613; Szwejkowska Józefa Oby: z Ciechocinka nr 634; Zembrzuski Mich: Ob: z Brzozowa; Żeromski Hen: Oby: z Żukowa.

Wyjechali: Alberti Herman Oby: do Ługowej Woli; Błeszyński Fel: Ob: do Budzyna; Czarnecki Xaw: Oby: do Zwierzyńca; Dziewanowski Dom: Oby: do Ciechocinka; Komorowski Ant: Oby: do Niewiadowa; Moszyński And: Art: Dram: do Gub: Mińskiej; Niemcewicz Barbara Oby: do Gub: Grodzieńskiej; Rzewuski Ant: Nacz: Pow: do Łukowa; Szwejkowska Jadwiga Oby: do Cesarstwa.

DONIESIENIA.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.— Sąd Powiatowy w Kościanie, Wydz: I, dnia 10 Maja r. b.— Dobra ziemskie **KARCZEWA** w Obwodzie Regencyjnym Poznańskim położone, składające się z Folwarku Karczewa, Plostowa, Jaskółki, Wielkie Lenki, Wolkowa, i Gnin, z których pierwsze 5 do Powiatu Kościańskiego, ostatni do Powiatu Bukowskiego należą, na imie Wdowy Hrabi Henryka Dzieduszyckiego, Teodozji z Hrabiów Mielżyńskich i jego Dzieci, a mianowicie: 1, Henryetty Amalji Marjanny Franciszki; 2, Marji; 3, Amalji; 4, Michała, rodzeństwa Hr. Dzieduszyckich zapisane, razem z lasami na 127,540 tal: 3 sreb: 9 fen:, otaxowanemi, przez Dyr:.Ziemstwa na 346,511 tal: 26 sreb: 6 fen: oszacowanemi wedle taxy; mogącej być przejrzanej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 8go Styczuia 1853 o godz: 11 z rana, w miejscu zwykłem posiedzeń sądowem sprzedane. Niewiadome z pobytu Osoby, jako to: 1) Hr. Mikołaj Mielżyński; 2) Wdowa Paschala Poullin, Marjanna z Ribout; 3) Hr. Brygida Mielżyńska z Szczanieckich; 4) Dziedzic dóbr Traugott Hildebrand; zapozywają się niniejszym publicznie.

Sześć **POKOI** z Kuchnią angielską, są do najęcia od Śgo Michała r. b., w domu Natansona przy ulicy Nalewki pod Numerem 2244 lit: A.

Bardzo porządne MIESZKANIE Kawalerskie, z głównem wejściem, na 2m piętrze od frontu, przy ulicy Królewskiej Nr 1063, składające się z Salonu i Pokoju, jest przypadkowym sposobem, każdego czasu, lub od Śgo Michała, za umiarkowaną cenę, do wynajęcia.

Obok Koszar Mikołajewskich przy ulicy Smutnej pod Nr 2220, są do sprzedania z wolnej ręki, CHOMONTA Angielskie, Krakowskie i zwyczajne; Kocz; Najdyczanka; Wozy; Bryczka prosta; Siodła; Meble; Sieć do łowienia ryb; Kataryuka, i Sanki. Wiadomość w Ogrodzie.

PANNY uzdatnione do robienia Strojów, mogą znaleść miejsce, w nowo-otworzyć się mającym Magazynie, przy ulicy Senatorskiej Nro 468 i 9, naprzeciw XX. Reformatów. Wiadomość, w podwórzu w drugiej bramie na dole po lewej ręce.



Dla uniknienia nieprzyjemności, ostrzega się niniejszem, że na dobrach Lesznowola, Janczewice, i Zacisze, blizko m. Piaseczna położonych, nikomu bez pozwolenia teraźniejszego posiadacza tychże, polować niewolno, pod utratą fuzji i psa.



Rsr. 3 nagrody. — Dnia 20 b. m. wieczorem, przechodząc z Ogrodu Foxal, w poprzek ulicy Nowy-Świat do tretuaru, zgubiono ZEGAREK damski złoty, cylinder, cyferblat gładki, po drugiej stronie w pośrodku emalja. Łaskawy Znalazca raczy go oddać przy ulicy Śto-Krzyzkiej pod Nr 1322, na 1sze piętro, za powyższą nagrodą.

MIESZKANIE składające się z 6u Pokoi z Balkonem, na 1m piętrze, z Kuchnią, Górą oddzielną, 2ma Piwnicami, Stajnią, Wozownią i Drwalnią, przy ulicy Twardej pod Nr 1098, jest do wynajęcia od Śgo Michała, lub w razie zwrotu Kapitału lokowanego na pewnym Nrze hipoteki tegoż domu, w procencie od tegoż kapitału może być zajętem. Bliższą wiadomość o warunkach powziąść można od osoby, którą Stróż miejscowy wskaże.

Przy ulicy Nowowiejskiej pod Nr 1754 *h*, są różne małe LOKALE do najęcia od Śgo Michała r. b. Wiadomość o cenie powziąść można u Właścicieli tamże mieszkających.

Są do sprzedania dwa LUSTRA w ramach złoconych, Stolik do kart, 2 Łóżka orzechowe polityrowane, i 3 Szkice Orłowskiego. Wiadomość w domu Löwenberga przy ulicy Bielańskiej i Senatorskiej pod Nr 467 *a*, u Stróża domu.

Są do najęcia od Śgo Michała 3 LOKALE, przy ulicy Dzielnej pod Nr 2360 na dole od frontu, składający się z 4ch Pokoi, Przedpokoju, Kuchni ang:, i Oranżeryjki, wychodzący na ogród; na 1m piętrze, 3 Pokoje, Kuchnia ang: i Przedpokój; a w dziedzińcu 2 Pokoiki; przytym Stajnia i Wozownia.

LOKAL składający się z Salonu, 3ch Pokoi, Przedpokoju i Kuchni, na 1m piętrze od frontu, jest do wynajęcia od Śgo Michała r. b., w nowo-wybudowanym domu przy ulicy Ogrodowej pod Nr 826, prawie wprost ulicy Białej.

PANNA, która zostawała w obowiązkach Garderobiany ostatnio w domu Rossyjskim, obeznana nadto z zarządem domu, pragnie przyjąć takież obowiązki w jednym z domów wyższych w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość pod Nr 997 przy ulicy Walicow, w domu W. Wojewódzkiego, Nr 5 stancji.



Utrzymujący **Warsztat Stolarski** i **Magazyn MEBLI** przy rogu ulic Marszałkowskiej i Śto-Krzyzkiej pod Nr 1401, zawiadamia JJWW. i WW. Panów, że od dnia 1 Lipca r. b. **Magazyn** ten przeniesionym został na róg ulicy Wareckiej pod Nr 1355, od strony Dzieciątka Jezus; gdzie dostanie MEBLI w najnowszych fasonach, jako to: garniturów Mahoniowych, Palisandrowych i Jesionowych, z wysłaniem lub bez, Stołów, Stolików do kart, Konsoli, Kozetek, Szezlągów, Foteli pokrytych safjanem i bez pokrycia, Łóżek, Tualet, oraz Krzesła Jesionowe wyplatane, Szafy, Komody, Łóżka, i tym podobne MEBLE.— Józef *Olsztyński*.

Niżej podpisany, KRAWIEC DAMSKI, mam zaszczyt zawiadomić najuprzejmiej JWW. i WW. Panie, iż obecnie założyłem Skład główny UBIORÓW DAMSKICH, j. t. Burnusów, Ponszy, Mantyl, Kaftaników, Płaszczyków, i wszelkich innych Ubiorów Damskich, stosując się do najświeższej mody Paryzkiej; przedmioty te, z najmodniejszych materjałów wykonane, po nader nizkiej cenie sprzedawać i wszelkie obstalunki przyjmować będę; jako poczynający roboty forantowe, polecam się łaskawym względom WW. Paniom. Mieszkanie moje przy ulicy Krakow:-Przedm: w domu przechodnim Rezlera, pod Nr 451, wszedłszy w sień wprost na wschody.— Ferdyn: *Car*.



Różne FORTEPJANY, oraz PIANO-VERTIKAL, są do najęcia lub sprzedania, pod Nr 617 przy uli: Daniłowiczowskiej w domu Bibljoteką Załuskich zwanym, w korpusie w drugiej sieni, na 1m piętrze.

Pewna **OSOBA**, życzy w Obywatelskim domu kierować zarządem domowego gospodarstwa, i zająć się przytem dozorem dzieci, a to za ofiarowanie jej oddzielnego Pomieszkania. (NB. Osoba ta, mówi językiem niemieckim i francuzkim). Bliższą wiadomość powziąść można w Dystrybucji Tabacznej, na Krakow:-Przedm:, wprost Hotelu Saskiego.

Siedm POKOI z Balkonem, Kuchnią ang:, Stajnią, Wozownią, Piwnicą, i Drwalnią; 3 Pokoje, z Piwnicą i Drwalnią, do najęcia od S. Michała, pod Nr 1391 przy rogu ulicy Marszałkows: i Wspólnej;— jako też 6 Krzeseł, Kanapa i Stół, jesionowe, są do zbycia.

Podaje do wiadomości Sz: Publ:, iż w fabryce mojej pod Nr 2643 przy ulicy Marjensztadt, zostało przysposobione: **OKUCIE** do drzwi i okien; Szkatuły duże i małe; Kassy zabezpieczające od ognia; Zasuwy do drzwi z różnemi rejestrami, na sposób Amerykański, drugie na sposób Angielski z kluczami dubeltowemi; Młynki duże do kawy dla PP. Kupców i do Kawiarń; Zamki do piwnic duże i do spichrzy; Zameczki stalowe polerowane do xiążek; Zameczki do biurków z fexyjerami; Zameczki do szaf, komod i stołów; Zameczki do portfelów mosiężne; Zamki podróżne mosiężne i żelazne; Kłudki duże i małe z różnemi rejestrami; Maszynki do szycia rękawiczek; Młoty do drzewa; Znaczniki do bydła; Cechy do znaczenia koni; Rury patentowane i zwyczajne do pieców; Żelazka do zawijania włosów mękie; Maszynki do suszenia grzanek; Maszynki do kaloszy patentowane i zwyczajne; oraz wojskowe z materjału najlepszego, za cenę tańszą jak inne; za temi tylko ręczę, które są oznaczone wyrazami: „Patent Taszyński w Warszawie" a 2gie Taszyński w Warszawie. Wszelkie obstalunki przyjmują się. — M. *Taszyńska*, Wdowa, Właścicielka Fabryki.

Do najęcia od Śgo Michała **LOKAL** z oddzielnym wchodem, w antresolach, w domu Zamoyskich przy ulicy Nowy-Świat, złożony z 5ciu Pokoi, Przedpokoju, Kuchni, Spiżarni i Piwnicy, a jeżeli potrzeba, Stajni i Wozowni.

PROSZEK PERSKI,
NA WYGUBIENIE WSZELKIEGO ROBACTWA DOMOWEGO.

Sprowadzony przezemnie do Warszawy po raz pierwszy w roku zeszłym, mało był jeszcze natenczas tutaj znanym, lecz w krótkim czasie przekonano się o skuteczności tego tak, iż dziś stał się niezbędnym w każdem gospodarstwie, mianowicie w porze letniej, gdzie pomimo największej czystości, znajduje się choć część tych robactw, na których wytępienie ten Proszek jest niezawodnym.

Proszek ten bywa w różnych gatunkach co do dobroci i skuteczności, lecz sprowadzany przezemnie, zyskał już ogólną opinję kupujących, tak, iż przez znaczny pokup, zapas mój wyczerpanym został, i przez niejaki czas mnogim żądaniom zadosyć uczynić nie mogłem.

Otrzymawszy w tych dniach świeży transport, mam honor niniejszem donieść, i z takowym się polecić.

J. *Strohmeyer*.

Skład Towarów Żelaznych, obok Ratusza, w domu Łagiewnickiej, Nro 463.

Sposób użycia tego Proszku.

1) Przeciwko karaluchom i persakom, posypuje się na noc, drobniuchno na podłodze, przy ścianach, niemniej na półkach i po wszystkich miejscach, gdzie takowe nocną porą, wyszedłszy ze szpar, przesiadują.

2) Przeciwko mulom, posypywać co kilka tygodni, futra i t. p. przedmioty, które przez mule uszkodzone byćby mogły.

3) Przeciwko pluskwom i pchłom; co do pierwszych, zasypuje się szpary w łóżkach, murze, i gdzie się tylko znajdują, w ogóle posypuje się na noc drobniuchno na podłodze i w łóżkach pod prześcieradło.

4) Chcąc psa i t. p. stworzenia od dokuczliwego robactwa uwolnić, posypać go tym proszkiem, i miejsce to w którem sypia.

Proszek ten nie ma nieprzyjemnego odoru i oprócz robactwa, wszelkim innym stworzeniom ssącym, szkodliwym nie jest. Zachować daje się długi czas byleby naczynie w którem się przechowuje, dobrze zawiązać aby nie wietrzał.

Posypawszy na noc po pokoju, lepiej jest okna pozamykać, gdyż wtedy nie tak prędko wietrzeje, a przez to samo lepiej skutkuje.

Osoba płci żeńskiej, w średnim wieku, zdrowa, życzy objąć od Ś. Michała, obowiązki ZARZĄDU i prowadzenia gospodarstwa kobiecego, w jakim znacznym dworze na wsi, lub domu w Warszawie, jako w przedmiocie tym udoskonalona. Wiadomość przy ulicy Nalewki pod Nr 2236/7, w domu Elsnera, wprost ogrodu Krasińskich, w Drukarni.



Dwie NIERUCHOMOŚCI po Janie Mściwujewskim Nr 57, 180 i 199 w Warszawie, przy ulicy Brzozowej, Rynek Starego-Miasta i Kamiennych Schodkach położone, w terminie ostatecznego przysądzenia dnia 19/31 b. m. i r. o godz: 4ej po południu, przed W. Starczewskim Assesorem delegowanym, w miejscu posiedzeń Tryb: Cyw: Wydz: II, sprzedane zostaną. Licytacja zaczynać się będzie od summy rs. 10,866 k. 68. Vadjum w ilości rs. 750, musi być złożonem. Warunki sprzedaży w Kancellarji Pisarza Tryb: Wydz: II, i u Patrona Szypnickiego w Warszawie pod Nr 2244, przejrzane być mogą.

OSOBA płci żeńskiej, życzy przyjąć obowiązek w Sklepie Mydlarskim, i może złożyć kaucję. Wiadomość w fabryce Lamp A. Stentz, w gmachu Teatralnym.

SZYNK pod Nr 1086, przy placu Targowym na Grzybowie, w dobrem miejscu położony, składający się ze Sklepu i 3ch Pokoi, do wynajęcia od Śgo Michała. Wiadomość tamże.

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia każdego czasu, pod Nr 322 przy ulicy Rynek Nowego-Miasta, LOKAL na 1m piętrze, składający się z 3ch Pokoi, Przedpokoju, Kuchni ang:, z Piwnicą, Drwalnią i Górą. Wiadomość w tymże domu, na 2m piętrze, u W. Rustanowicza.

Pod Nr 1227 przy rogu ulicy Pańskiej i Żelaznej, z suchości i ciepła mieszkań, oraz przyjemnego położenia znanym, od Ś. Michała r. b., są następujące LOKALE do wynajęcia: 1) dwa Pokoje, Przedpokój, Kuchnia ang:, Stajnia, Wozownia z górą na skład siana, Drwalnia i Piwnica; 2) dwa Pokoje, Kuchnia, Spiżarnia, Drwalnia i Piwnica; 3) Pokój z dogodnym Kominem i Drwalnią; 4) Pokój z Drwalnią; 5) Stajnia z podłogą na krów 4 lub 5. Wiadomość na miejscu u Właścicielki.

SKŁAD GŁÓWNY **OLEJU** FABRYKI ŁOTOSZYŃSKIEJ, przy Nowym Zjeździe, wprost Zamku, w domu narożnym ulic Krako:-Przedm: i Marjensztadt, zawiadamia, że od dnia 16 b. m. sprzedaje Olej rafinowany, garniec po kop: 80; nadmieniając przytem, że można dostać wszelkiego rodzaju Oleju i Pokostu, po umiarkowanych lecz stałych cenach.

Zarządzający Składem, Seweryn *Sieciński*.

Wyprzedaż hurtowna **ARAKU** i **GENEWERU**, z fabryki Osiek. Wiadomość w Sklepie na rogu ulicy Sto-Krzyzkiej i Szkolnej pod Nr 1366.

MIESZKANIE na 1szem piętrze od frontu, składające się: z 4ch dużych Pokoi, Sali z balkonem od frontu, Przedpokoju, dwóch Stancji dla służących, Kuchni angielskiej, Spiżarki, Piwnicy, Góry osobnej, Stajni i Wozowni, *do najęcia od Śgo Michała* r. b. przy ulicy Leszno, w domu Nro 720, wprost Kościoła XX. Karmelitów.— Tamże są do najęcia inne małe LOKALE. Wiadomość na miejscu u Gospodarza.

OSOBA młoda, upoważniona od Władzy Edukacyjnej, posiadająca obce języki i nauki szkolne, pragnie znaleźć stosowne pomieszczenie, do uczenia Panienek w domu Obywatelskim w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość przy ulicy Chmielnej pod Nr 1524, w mieszkaniu parterowem, z bramy na lewo.

Dnia 23 b. m. o godz: 4 z południa, sprzedane zostaną w dalszej kontynuacji po ś. p. Józefie Makowskim, Majstrze Mularskim, różne Materjały budowlane, j. t. Murłaty, Krokwy, tudzież różne Żelastwa, Zamki, Zawiasy, jako też Powóz w dobrym stanie będący.— Jan *Dzięciałkiewicz*, Rejent.

Doktor Medycyny, Alexander *Dorantowicz*, mieszka obecnie przy ulicy *Sto-Jańskiej* Nr 24.



Trzy Ruble sr: nagrody, kto wskaże nieprawego posiadacza SUCZKI z angielskich wyżełków, młodej, kilkanaście tygodni wieku, łeb i uszy kasztanowate, takież odmiany na obu tylnych nogach, połowa ogona i na bokach, pół nosa biały, z dzwoneczkiem na wstążce białej z różowem, dnia 12 b. m. o godz: 3 z południa zginęła. Uprasza się o wiadomość pod Nr 396, wprost Kościoła Ś. Krzyża, do Stróża domu.

Z Kantoru Zleceń przy ul: Wierzbowej Nr 473 c.

LOKAL parterowy, na Krak:-Przedm:, jest do wynajęcia od Ś. Michała za fl. 1500 rocznie. Wiadomość w Kantorze Zleceń.— W tem samem miejscu, potrzebna jest BONA rodowita Francuzka, do dozoru Panienki i początków języka francuzkiego.

Ktoby miał do wynajęcia zaraz, LOKAL z 2ch lub 3ch Pokoi, z Przedpokojem i Kuchenką, na 1m piętrze od frontu, przy znaczniejszych ulicach; raczy się zgłosić do Szwajcara Hotelu Niemieckiego.

Dziś rano ciepła stopni 15. Wczoraj w południe ciepła 20.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 4 cali 3.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Nowy Teatr*.

DROGA ŻELAZNA W. W.— Pociągi Drogi żelaznej z *Warszawy* odchodzą: do *Granicy* i *Łowicza* o godzinie 7½ rano; do *Częstochowy*, o godz: 1ej min: 20 po południu; do *Łowicza*, o godzinie 5ej po południu.— Przychodzą do *Warszawy*: z *Łowicza*, o godz: 10 m. 10 rano; z *Częstochowy*, o godz: 3¼ po południu; z *Granicy*, o godz: 7¾ po południu.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 20 (22) Sierpnia 1852 r.— Starszy Cenzor, Rad: Dw:, L. T. *Tripplin*.